GAZETA LWOWSKA.

W poniedziałek **N^{er.} 61.** 23. maja 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia d. 14. maja.* —

Césarz jmć raczył księcia Ludwika Jabłonowskiego posłać do Turynu, aby królowi Karolowi Albertowi oznaymił życzenie césarza jmci do jego na tron wstąpienia.

Dostrzegacz austryjacki z dnia 15. b. m. umieścił artykuł następujący.

Gdyby przedmiot nie obchodził mocno największe interesa towarzystwa ludzkiego, tedy to, co pewne pisma czasowe względem pytania o wojnie i pokoju piszą, byłoby prawie zabawką.

Dzienniki paryzkie, które wojnę, t. j. anarchiją namiętnie g[illegible]a, obrały sobie śmierć Karola Felixa króla sardyńskiego za materyją przygotowaną i do podżegania umysłów szczególniéj dogodną. Pomiędzy wynalazcami nowin, któremi przy téj sposobności starano się publiczność oszukiwać, odznacza się szczególniéj *National.* Monitor ogłosił jego nierozsądne artykuły, iż są tém, czém są; wszelako dziennik ten pragnący wojny nie uważa się za pokonanego. Nie przestaje on częstować swoich czytelników najniedorzeczniejszémi baśniami o spisku uknowanym przeciw nowemu królowi, na którego czele mają być najznamienitsze osoby pod kierunkiem gabinetu austryjackiego, o wnijściu austryjackich wójsk do Piemontu, i osadzeniu najważniejszych punktów, o knowanych rozruchach w Turynie i t. d. Niemieckie gazety nie zaniedbują powtarzać te bajki.

Dla kogo, pytamy się, i w jakim zamiarze są one rozsiéwane? Zapewnie nie dla tego, aby mamić Piemontczyków, którym spokojne wstąpienie na tron ich nowego monarchy i wszystko, co się w ich oczach dzieje, stawia widoczny dowód sprzeczności. Nie! pewna tylko liczba łatwowiernych Paryżanów, która w zdarzeniach zagranicznych nie ma innéj miary, jak swoje ślepe zaufanie w niewiadomych i wiarołomnych zdaniach sprawy, powinna przez to pokrzepiać w sobie nadzieję blizkiego obalenia rzeczy. Co zależy pewnéj klassie ludzi na szczęściu i narzekaniach współbraci, na utrzymaniu lub zubożeniu dóbr posiadacza, na kwitnącym stanie handlu i zarobkowości? Powodowani chciwością władzy lub pieniędzy, lub ślepym fanatyzmem, nie lękają się żadnych środków, gdy potrzeba swoje kary godne plany wspiérać. Szczęściem znika prędko zwodniczy *nimbus*, który ich za długo osłaniał; a uzbrojony przeciw ich naukom, równie jak przeciw ich kłamstwom, zdrowy rozum większości między ludem będzie przecież umiał swoje utrzymać prawa.

Wydawcy *Temps*, którzy niedawno utrzymywali systemat teraźniejszych ministrów, nie są onym teraz przychylni. Przeciwnie zaś mówią o powadze i wpływie, które się drukowi należy, w takim tonie, jakiego dotąd najmocniejsi przeciwnicy rządu zaledwo używali. W najnowszym tychże numerze czytamy: Nikt nie może powątpiéwać w dniach naszych o moralnéj władzy druku, jaką wykonywa na opiniją. Skoro zaś na tém nie przestaje i rości sobie prawo do wspólnego panowania, a właściwie do zwierzchnictwa w kraju, nie może być niczém usunioną, jak tylko przez zupełną anarchiją.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 13. maja.* —

Na posiedzeniu dnia 10. b. m. izba poselska przyjęła projekt do prawa: aby usunąć z izb sejmowych senatorów i posłów, którzy dotąd aktów sejmowych z dnia 18. grudnia r. z. i 25. stycznia r. b. nie podpisali i przystąpienia swego na piśmie do tychże aktów nie złożyli z oznaczeniem terminu preklusyjnego dla będących w kraju dni 15, a za granicą dni 30.

Na posiedzeniu dnia 11. b. m. senat przyjął projekt do prawa względem reprezentacyi wszystkich prowincyj dawniéj do Polski należących, a teraz wyjarzmiających się z pod przemocy rossyjskiéj.

— *Z tamtąd d. 14. maja.* —

Na posiedzeniu sejmowém dnia 13. b. m. w izbach połączonych miał nastąpić wybór czterech senatorów z liczby podanych kandydatów, miano także wotować względem podanego projektu do prawa o zmniejszeniu kompletu senatu do liczby 11. członków do czynności pozasejmowych. Lecz dotknięciem przez jw. Jasieńskiego przedwstępnéj

X

materyi, kto zastępuje ministra spraw zagranicznych, przeciągnęła się żwawa dyskussyja nad sporami ministeryjalnémi. — Następnie podał jw. Zwierkowski wniosek o przyśpieszenie sprawy Lubowidzkiego. Po długich rozprawach zadecydowano, że wnioski podobne nie mogą być wprowadzone w izbach połączonych, lecz powinny najprzód być rozbierane w izbie poselskiéj, a potém dopiéro do senatu odsełane.

Wojsko nasze znowu czyni od dnia 12. b. m. wsteczne poruszenia. Wczoraj u tylnéj straży koło Kałuszyna zaszła potyczka, oraz na lewym skrzydle za Pułtuskiem.

— *Z tamtąd d. 15. maja.* —

Na wczorajszém posiedzeniu izb połączonych z podanych kandydatów wybrani zostali większością głosów senatorami kasztelanami: jw. W. Walchnowski, Franciszek Sołtyk, Franciszek Wężyk i Antoni Kochanowski. JW. X. Skorkowski, biskup krakowski, także został wezwany do zasiadania w senacie. — Jw. poseł opoczyński uczynił wniosek wezwania na członka senatu zasłużonego w ojczyźnie, Jul. Urs. Niemcewicza. Gdy ten się opiérał, jednogłośne w izbie usłyszano trzykrotne »prosimy.«

W skutek dwukrotnie podawanych do rządu narodowego proźb jw. Bonawen. Niemojowskiego, posła wartskiego, i jw. Gustawa hr. Małachowskiego, posła szydłowskiego, o uwolnienie, piéwszego z nich od obowiązków ministra spraw wewnętrznych i policyi, drugiego od zastępstwa ministra spraw zagranicznych, rząd narodowy w dniu 13. b. m. postanowił przychylić się do żądań powyższych z wynurzeniem prawdziwego żalu, iż pozbawionym przez to zostaje pomocy, światła, talentów i gorliwości obywatelskiéj mężów, którzy przez zupełne dla dobra służby poświęcenie się, zaszczytne u narodu zjednali sobie zaufania.

Oprócz ministra spraw zewnętrznych i wewnętrznych, podał także o swoje uwolnienie radzca stanu Wielopolski.

Rząd narodowy w dniu 14. b. m. mianował ministrem spraw zagranicznych jw. Władysława hr. Ostrowskiego, marszałka izby poselskiéj; a ministrem spraw wewnętrznych i policyi, jw. Gliszczyńskiego, senatora kasztelana.

W gazecie polskiéj z dnia 5. maja znajduje się artykuł napisany przez hr. Brunona Kicińskiego, który wprzód pisał w »Merkurym« przeciw rozwiozłości druku, w którym broni jenerała Chłopickiego i sekretarza stanu Niemcewicza przeciw zaczepkom dzień. »Nowa Polska.« Mówi tenże między innémi: »Osoby, które przed kilką dniami powróciły z Krakowa, zapewniają, że jenerał Chłopicki poczyna już przychodzić do zdrowia z ran w bitwie pod Grochowem odebranych; wszelako chodzi jeszcze na kulach. Żyje bardzo po prostu, i u stołu używa błaszanéj łyżki. Takie jest życie byłego dyktatora, męża, pod którego nieograniczoną władzą zostawał cały skarb Królestwa polskiego, a pismo Nowa Polska, nazywa go zdrajcą.« — Daléj mówi: »że to powstanie narodu mało krwi kosztowało, że nie było konwulsyjnych wstząśnjeń, tylko Chłopickiemu jesteśmy winni. Kto wié, coby było ze sprawy polskiéj, gdyby w piérwszych chwilach opuszczony stér rządu nie był silną ujął dłonią. Przynajmniéj zachował nas od fakcyj i nieszczęsnéj niezgody. Gdy autor tym sposobem i poetę Niemcewicza starał się usprawiedliwić, i zwrócił na to uwagę, że wszyscy lepiéj myślący usunęli się od zuchwałéj i wyuzdanéj redakcyi tego pisma, oskarza rząd narodowy o słabość, że Józefatowi Ostrowskiemu i Janowi Żukowskiemu, redaktorom »Nowéj Polski« którzy najmniejszéj zasługi nie położyli około kraju, bezkarnie najsłuszniejszych mężów, nawet izby i naród spotwarzać dozwala, i nie odbiéra im płatnych urzędów, które piastują. Jeżli wyrok sądu« mówi w końcu, »któremu wydawcy tego pisma przez izby poddani zostali, znalazł kodex karzący za niedostateczny, aby tak czarną potwarz ukarać, toć przynajmniéj rząd narodowy powinien ich ukarać złożeniem ich z urzędu. — Mali teraz nie zasługa, lecz zuchwałość torować sobie drogę do godności i honorów? Sejm, cały naród czując się z reprezentantami słusznie obrażonym, oczekują téj sprawiedliwości od rządu narodowego, oczekują dostateczniejszéj ustawy do ukarania takich nadużyć druku. Nie przestanę nigdy wołać: Potrzeba tę rozwiozłość karać.«

W tutejszym Dzienniku krajowym jest list jeneralnego kwatermistrza wojska polskiego do szefa jeneralnego sztabu wojska rossyjskiego, datowany z głównéj kwatery polskiéj z dnia 1go maja, w którym tenże oznajmia rossyjskiemu jenerałowi imieniem naczelnego wodza wojska polskiego, że ukaz cesarski, wydany przeciwko Litwinom, którzy jako bracia Polaków jęli za broń dla oswobodzenia ojczyzny swojéj, zniewala wodza wojska polskiego donieść feldmarszałkowi Dybiczowi, że spełnienie w ukazie wyrażonych kar, pociągnie za sobą ze strony Polaków repressalije przeciw 16,000 w jego mocy będących rossyjskich jeńców, jakoteż przeciwko tym, których los wojny odda w ręce jego; i że, jeżeli nastąpi rozjątrzenie, jakie charakterowi Po-

laków nie przystoi, wypływające ztąd straszliwe skutki przypisać będzie należało w oczach współczesnych i historyi jedynie tym, którzy do tego dali powód.

Pułki gwardyi rosssyjskiej, które długo stały w Warszawie, mają być teraz w Stanisławowie pod rozkazami jenerała Kuruty.

Jenerał gubernator stolicy wydał dnia wczorajszego dwa rozkazy dzienne, w pierwszym pochwala postępy artyleryi odwodowéj z rekrutów utworzonéj, która tak dalece jest przez majora Przedpelskiego wyuczoną, iż może pełnić służbę na wałach; w drugim rozkazie dziennym oddaje pochwały gwardyi narodowéj warszawskiéj z powodu jéj postawy i karności.

Dziennik powszechny krajowy donosi, iż znaczna ilość rekonwalescentów ze szpitalów warszawskich powróciła do wojska.

Podług téj saméj gazety, powrócili Rossyjanie wojsku polskiemu dwóch w Mieni zabranych lékarzów.

W tych dniach umarł tu, jako ofiara swoich natężeń w szpitalach, bardzo szacówany lékarz, doktor Samelson; stratę jego powszechnie żałują.

Kuryjer warszawski użala się, iż chłopcom, szczególniéj uczniom pozwalają grać w karty na miejscach publicznych, co się bardzo często trafia; nawet pozwalają onym widocznie gier hazardowych, przez co wspiéra się złodziejstwo i oszukaństwo; wzywa przeto dozorców obwodowych, aby zabiérali karty i ławki, gdzie u chłopców znajdą, i właścicieli pociągnęli do odpowiedzialności przed komissarza obwodu.

Na targach warszawskich z dnia 9. maja płacono za korzec żyta 28 1/2 — 31 złp., pszenicy 31—34 złp., jęczmienia 23—25 1/2 złp., owsa 15 1/2—16 1/2 złp., jednokonną furę siana 23—32 złp., parokonną 36—40 złp., słomy 7—12 złp.

Rossyja.

Dodatek do dziennika petersburskiego z dnia 25. kwietnia (7. maja) donosi:

Cesarz jmć odebrał raport, że gubernija wołyńska całkiem oczyszczoną została z rokoszanów polskich, którzy się tamże udali pod dowództwem jenerała Dwernickiego.

Jenerał lejtnant Rüdiger, dawszy odpoczynek swojemu wojsku, którego potrzebowało w skutek klęski, którą zadał w d. 7. (19.) kwietnia pod Boromlem korpusowi jenerała Dwernickiego, postanowił ruszyć przeciw rokoszanom, uderzyć na nich i odeprzeć ich ku granicy austryjackiéj; w skutek tego dał rozkazy do wykonania tego planu. Odjąwszy onym wszelki sposób usadowienia się w gubernii wołyńskiéj dla rozszerzenia tam powstania, jenerał ten ścigał ich bez zwłoki i odparł ich ku granicy Galicyi. W d. 14. (26.) kwietnia jenerał Dwernicki zajął niedaleko téj granicy Galicyi położenie na wzgórzach blizkich karczmy Lulego. Jenerał Rüdiger wyszedłszy ze wsi Moskalówki, poszedł ku Kutyskom dla uderzenia na rokoszanów. Złe drogi, poprzerzynane głębokiémi rowami i wąwozami, które potrzeba było przechodzić w oczach nieprzyjaciela, spóźniły poruszenie wojska. W d. 15. (27.) kwietnia ze świtem jenerał lejtnant Rüdiger poprowadził wojsko do bitwy; piechota w dwóch kolumnach uszykowana, uderzyła na środek i lewe skrzydło pozycyi rokoszanów, 3cia dywizyja huzarów z trzema pułkami 1széj dywizyi dragonów otrzymała rozkaz obejść ich prawe skrzydło i odciąć im odwrót ku gubernii podolskiéj; droga idąca przez las i pozycyja rokoszanów, przez którą mogliby się byli przerznąć ku Radziwiłłowu, zajęta była przez część naszéj piechoty i pułk dragonów kargopolskich; rokoszanie stojąc w pozycyi, okazywali chęć stoczenia bitwy; atoli w chwili, kiedy nasza piechota i jazda uderzyła na nich natarczywie i pierwsza przeszła dwa głębokie parowy, a druga obeszła lewe skrzydło pozycyi nieprzyjacielskiéj, Polacy zwrócili się natychmiast i schronili się spiesznie w kraj austryjacki, będąc do granicy mocno przez jazdę naszę ścigani. W téj sprawie ubiliśmy im dużo ludzi i wzięliśmy 200 niewolników. Ucieczka jenerała Dwernickiego do Austryi była jedynym sposobem ocalenia jego korpusu od zupełnéj zagłady.

Jenerał Rüdiger został niebawem zawiadomiony, że w skutek obowiązku włożonego przez władze austryjackie w Galicyi na jenerała Dwernickiego i jego korpus, powinien złożyć broń i poddać się kwarantannie pod warunkami, które mu te władze przepiszą.

List z Memla z d. 8. t. m. zawiéra co następuje: Wojsko rossyjskie, które wzgórza naprzeciw Krotyngi osadziło, powróciło znowu do Polangi i zdaje się na teraz chcieć się ograniczać na zakryciu drogi do Kurlandyi. Wojsko to stoi oddziałami od Polangi do Ritzen w biuwakach i straże swoje posunęło o ćwierć mili naprzód. Naprzeciw temu wojsku stoją forpoczty powstańców; spodziewać się niebawem należy głównéj bitwy, albowiem powstańcy zebrali się w wielkiéj massie, a przez Garsden ma jeszcze nowe nadciągać wojsko lepiéj jak dotąd uzbrojone. Wszelako nie można wątpić o ich klęsce, gdyby się odważyli zaczepić i w otwartym polu bój stoczyć, albowiem wojsko rossyjskie z osady

w Polandze składa się z starych wojowników, a Żmudzini mogą tylko w lasach silny stawić opór.

Od dnia onegdajszego krążą blisko Polangi niedaleko morza wschodniego położonej 3 rossyjskie wojenne okręty, mianowicie jedna fregata i dwa brygi, a wczoraj z południa wysiadł oficer marynarki pod Polangą na ląd i udał się do dowódzcy wojsk rossyjskich jenerała Runnekampf. Nie masz o tém dokładniejszéj wiadomości, wszelako sądzą, że te okręty wysadzą wojsko i artyleryją na ląd. Poczta rossyjska przybyła właśnie o godzinie 11téj przez powracający z Libawy parny statek, wszelako nie przywiozła gazet petersburskich. Natomiast przybyła gazeta rygska w numerze z dnia 23. kwietnia (5. maja) donosi, że podług urzędowych wiadomości z dnia 19. kwietnia (1. maja) pułkownik Bartolomei oczyścił zupełnie Szagaren od litewskich powstańców, i że miasto powiatowe Szewel przez jenerała majora Szurman osadzone zostało. Daléj donosi, że stosownie do potwierdzenia cesarza jmci na przedstawienie jenerała gubernatora i stosownie do życzeń mieszkańców Rygi może tamże być utworzonym korpus 500 ochotników i że cesarz jmć na zakupienie 500 koni przeznaczył summę 100000 rubli assyg. W Rydze w skutek składki podpisano w godzinie 15000 rubli na uekwipowanie niemajętnych ochotników i w pierwszych zaraz dniach zapisano 4 oficerów i 125 szeregowych.

Królewiecka gazeta donosi: Podług listów z Wilna z d. 18. kwietnia znajdowało się to miasto odcięte prawie od wszelkich związków i niby w stanie oblężenia; ze wszystkich jednak stron nadciągały wojska, spodziewają się zatém, że ta okolica w krótce będzie z rokoszanów oczyszczoną i zaczęto już dostawiać żywności, a która takze i z głębi Rossyi nadchodzi.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Sądzą, że podróż królestwa ichmość do Portsmouth nastąpi w d. 1. czerwca. Poczém król odprawi przegląd floty, którą teraz uzbrajają, a która jak słychać będzie pod dowództwem Sir Edw. Codringtona.

Z 249 do d. 1. maja wiadomych w Londynie wyborów jest 135 za reformą a 114 przeciw reformie. W przeszłym parlamencie z tych samych miejsc było reprezentantów 111 za reformą, a 138 przeciw reformie; podług tego większość 27 głosów nieprzychylna reformie zamieniła się na przeciwną 21 głosów, a zatém sprawa reformy z pośród 249 mianowań zyskała 48, t. j. część piątą. Tylko w trzech miejscach (Cockermouth, West-Looe, Woodstock), które miały wprzód 6 reprezentantów za reformą, tą razą mianowały 3 za tą, a 3 przeciw téjże; z resztą nigdzie jeszcze antireformista nie odniósł nad dotychczasowym reformistą zwycięztwa. *Courrier* liczy przyszłą większość za reformą na 100 blizko głosów.

Giełda kupców dublińskich między innémi publicznémi wezwaniami wydała także odezwę do członków parlamentu z Dublina, aby tylko »wybrano dwóch odważnych opponentów przeciw rewolucyjnemu planowi reformy ministrów królewskich.« Z drugiéj strony 59 irlandzkim reprezentantom, którzy za reformą głosowali, wzniesiono niedawno w teatrze dublińskim huczne odgłosy: Niech żyją.

Francyja.

Król i rodzina królewska wyjechali w d. 5. maja do St. Cloud, w którymto zamku mieszkać będą w lecie. Tegoż samego dnia rano wyjechał książę Joinville, syn króla, do Toulonu.

Książę Karol Brunszwicki jadąc do Hiszpanii, przybył w d. 28. kwietnia do Bordeaux.

Królewskie postanowienie z d. 27. kwietnia na raport ministra handlu i robót publicznych, hr. d'Argout, zaleca większą rozciągłość wolnego przewozu zagranicznych towarów przez Francyją, podług którego bardzo mało artykułów jest od tego wyjętych. Na składy zakazanych towarów wszelkiego rodzaju przeznaczone są porty: Marsylii, Bajonny, Bordeaux, Nantes, Havre i Dunkierki. Osobna tabella wylicza biura pograniczne, przez które może być przewóz tak przy wstępie jak i przy wyjściu uskuteczniony.

Minister handlu i publicznych budowli w celu zatrudnienia większéj liczby robotników, nakazał zrobić kratę w koło panteonie, niektóre budowy w kolegijum francuzkiém i postawić dwa nowe mosty na Sekwanie. Budowy nakazane w departamencie Sekwany i Oisy około drogi gościńców kosztować będą tego roku summę 2377000 fran., z czego 80000 fran. na utrzymanie bruku w stolicy przypada. Oprócz tego funduszu, przeznaczonego na zatrudnienie osób bez chleba, potworzyły się towarzystwa, aby za zezwoleniem pobierania mostowego i kolejowego kosztem swoim mogli budować mosty i koleje żelazne i nowe warstaty zakładać, w których równie mnóstwo nędznych chléb znajdzie.

W d. 5. maja odbyło się w Paryżu zgromadzenie patryjotów lipcowych, oznaczonych do ozdób lipcowych. Było ich blizko 1200 obecnych. Uchwalono jednomyślnie nie przysięgać, i opierano się na tém szczególniéj, że postanowienie nie może wkładać obowiązku, którego

ustawa nie przepisuje. Co się dotycze wstążki, tedy przyjmują taką, jaka postanowieniem jest obrana.

Konsul francuzki, p. Cassas, przybył w d. 5. maja z Lizbony do Paryża.

Państwo Papiézkie.

W d. 30. kwietnia ogłoszono w Rzymie edykt następujący:

»Tomasz, świętego kościoła rzymskiego kardynał Bernetti, dyjakon de s. Cesareo, jego świątobliwości papieża Grzegorza XVI. tymczasowy sekretarz stanu. Ponieważ operaty jeneralnéj dyrekcyi policyi względem doniesień przepisanych art. 1. i 2. naszego edyktu z d. 14. b. m. blizkie są ukończenia, okazało się, że ci, których się to miało dotyczéć, po większéj części oddalili się już z państw papiezkich. Ponieważ jego świątobliwość, pan nasz, któremu zdaliśmy w téj mierze sprawę, znajduje przezto zamierzone odłączenie zwodzicielów od uwiedzionych osiągnionem, przeto w swojéj mądrości i łaskawości znajduje powód powszechnie ogłosić, jakie są jego dalsze zamiary względem różnych klass tych, którzy mniéj więcéj należeli do zaszłego niedawno powstania. — Stósownie do tego i czyniąc zadosyć danym nam ustnie przez ojca świętego rozkazom, pospieszamy ogłosić następujące najwyższe rozporządzenie: Art. 1. Wszyscy ci, którzy do utłumionego niedawno powstania należeli, i za paszportami, lub bez paszportów państwo stolicy ś. opuścili, w razie, gdyby bez wyraźnego wyższego upoważnienia odważyli się do tych państw powrócić, będą z powodu zarzuconéj im zbrodni przed sądem stawieni i podług istnących ustaw karani. Art. 2. Prożby i obrony, które będą podawali, muszą być adressowane do kommissyj, edyktem naszym z dnia 14. t. m. ustanowionych. Art. 3. Wspomnione kommissyje zdadzą sprawę z każdéj prożby i obrony względem prawnego pytania i względem faktum z załączonémi potrzebnémi dokumentami sekretaryjatowi stanu, który w téj mierze ogłosi najnajwyższe postanowienie. Art. 4. Właściwa kommissyja ma niezwłocznie podług powyższego przepisu zdać sprawę o tych, którzy się na teraz znajdują jeszcze w krajach stolicy ś., jeźli są obwinieni: 1) że w sposobie zdradzieckim podpisywali akta tak zwanego tymczasowego rządu w Bolonii, ponieważ ważono się ogłosić papieżów za utracających prawa do świeckiéj najwyższéj władzy państwa kościelnego; 2) że postępowali przeciw swojéj przysiędze wojskowéj, ponieważ połączyli się z tak zwanem wojskiem narodowem, chociaż znajdowali się w aktualnéj służbie stolicy ś. w stopniu oficerów od kapitana wyżéj, lub jako takowi wojskowi pobierali płacę ze skarbu publicznego; 3) że ogłaszali niereligijne lub w najwyższym stopniu buntownicze pisma, a mianowicie w pismach czasowych prowincyj, które popadły w moc powstańców. Art. 5. Wszystkim innym, nie objętym témi trzema klassami, którzy w chwili ogłoszenia niniejszego edyktu nie opuścili państw stolicy ś. udziela ojciec ś. z własnego powodu i szczególnéj łaskawości zupełnego i wspaniałomyślnego przebaczenia w téj pewnéy nadziei, że popełnionych błędów żałować i takowe swojém przyszłém postępowaniem jako bogobojni i wierni poddani naprawią. Art. 6. Artykuły 4., 5., 6., 7., 8. i 12. naszego pomienionego edyktu z d. 14. t. m. potwierdzają się zupełnie, tak, że żaden z tych wszystkich, do których się potwierdzone artykuły ściągają, nie może treści teraźniejszego edyktu na swoję wykładać korzyść. — Art. 7. Siedziba kommissyi cywilnéj naszym tyle razy pomienionym edyktem ustanowioną przeniesie się do Rzymu. Dan w sekretaryjacie stanu w d. 30. kwietnia 1831 r.

Tomasz kardynał Bernetti.«

Zjednoczone Niderlandy.

Z Hagi donoszą pod d. 5. kwietnia: »Król rozporządzeniem swojém z d. 2. t. m. raczył dać przyzwolenie do modyfikacyi w namienionym niedawno regulaminie towarzystwa handlowego niderlandzkiego.

Podług wiadomości z Rotterdamu z d. 2. kwiet. miał tam przyjść do warstatów rozkaz nie uzbrajać jeszcze dwóch niedawno zbudowanych statków parnych, a z budową reszty wstrzymać się.

Rejent belgijski rozporządzeniem swojém z d. 2. maja przyjął prożbę jenerała Hardi de Beaulieu, aby był umieszczony w czynnéj służbie, i zapewnił mu pensyją jego posadzie stosowną. — Twierdzą, iż jenerał ten zbyt wielkie rościł sobie prawa i dla tego skłonił rząd do uwolnienia go.

W d. 3. przed południem, sąd wojenny w Bruxelli wydał wyrok przeciw pułkownikowi Borremans. Sam oskarzony dla słabości nie był obecny; bronili go dwaj adwokaci. Sąd uwolnił pułkownika Borremans od dwóch zaskarzeń, podług których tenże należał do spisku mającego na celu obalenie istnącego rządu, i o tém nie doniósł. Przeciwnie zaś, co się dotycze trzeciego punktu oskarzenia, mianowicie: że wiedział o spisku przeciw bezpieczeństwu kraju, a o tém nie doniósł, uznany jest za winnego, i osądzony najprzód na pięcio miesięczne więzienie, a że kodeks wojenny nie stanowi kar pieniężnych, na dwuletnie więzienie i koszta spra-

wy. Liczne straży gwardyi miejskiéj i wojska stały dzisiaj w gmachu sądowym i po za tymże; — wszelako spokojność bynajmniéj nie była naruszoną.

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d. 25. kwietnia.* —

Porta prawie wyłącznie teraz zajęta środkami, aby utłumić powstanie paszy skodryjskiego, Mustafy paszy, niemniéj od dawna skłonnych do buntu naczelników bośniackich, z nim połączonych, Karafeizi-Zade i Ali Bej. Wszystkie porty i brzegi paszalika skodryjskiego, jakoteż obwodu Albanii ogłoszone zastały przez Portę za będące w stanie oblężenia i ku wykonaniu tego środka posłano w d. 20. t. m. małą eskadrę, złożoną z jednéj fregaty i pięciu korwet, na morze adryjatyckie. Na lądzie zbierają się ze wszystkich stron wojska różnéj broni w Adryjanopolu, których liczba niebawem wynosić będzie 30,000 ludzi z 60 do 80 dział. Ponieważ Porta potrzebuje doświadczonych jenerałów, którzyby tak wielką i rozciągłą wyprawą kierować mogli, przeto spowodowany został sułtan, powrócić do łaski dwóch do Rodosto wygnanych dawnych wezyrów, Selima Mehmeda i Izzet Mehmeda Paszę, który się odznaczył mężną obroną Warny. Piérwszy otrzymał już dowodztwo w wojsku. — Hussein pasza adryjanopolski, tudzież paszowie dwubunczuczni Achmed i Mehmed pasza będą należeli do téj wyprawy, którą Porta najmocniéj popiéra.

Zbuntowany pasza Bagdadu, Daud pasza, zdaje się być przestraszony środkami, które przedsięwzięto, aby go mocą oręża do uległości przymusić i chce znaleźć ocalenie swoje przez powrót do posłużeństwa. Tymczasem nie nadeszły jeszcze pewne wiadomości o istotnym poddaniu się tego buntownika.

Wielka flota otomańska, złożona z 3 okrętów linijowych, 8 fregat i 10 do 12 korwet stoi jeszcze na przeciw arsenału; jak się zdaje, pomimo gorliwości, z jaką około jéj uzbrojenia pracują, zaledwie przed cztérema tygodniami będzie gotową do wypłynienia. Pomnożoną została niedawno przez trzy korwety zbudowane na warsztatach czarnego morza.

Zmiany zaszłe ostatnich czasów w urzędach cywilnych, ściągały się do zdarzeń obecnych w Albanii. Były kiaja bej, Hadi Efendi, mianowany niedawno defterdarem obozu, został w tym charakterze wczoraj do Adryjanopola wysłany. Miejsce jego dano byłemu intendentowi amunicyi Aarif Efendi. Edhem Efendi, tymczasowy przełożony spraw Ormian katolickich, posłany jest do Saloniki, aby tamże miał dozór nad kupnem żywności i innych potrzeb dla wojska.

W d. 16. t. m. ces. rossyjski poseł, p. Buteniew, miał posłuchanie wstępne u sułtana w domu wiejskim, Czirighan, bez okazałości, używanéj przy posłuniach posłów zagranicznych. Panu Buteniew towarzyszył tylko piérwszy sekretarz legacyi i piérwszy tłumacz. W podarunku otrzymał tabakierkę brylantami wysadzoną i pięknego konia z szytym czaprakiem. PP. Wołkow i Franchini otrzymali tabakiery mniejszéj wartości.

W stolicy i jéj okolicy panuje ciągle zupełnie dobry stan zdrowia, atoli podług wiadomości z Syryi wybuchnęło na wielu punktach tamecznych brzegów powietrze; miało się pokazać także na różnych punktach Azyi mniejszéj, na przeciwko Rhodu, i dla tego bej Rhodu przedsięwziął niektóre środki ostrożności.

W d. 28. marca wieczorem i następującéj nocy przestraszeni zostali mieszkańcy Smyrny powtórzonémi wstrząśnieniami ziemi. Chwilą wprzódy zapowiedziały to trzęsienie zwierzęta wrzaskiem i niespokojném swojém poruszeniem. Psy szczekały, konie kopały ziemię i starały się wydrzéć. Wstrząsnienia szły z północy ku południowi. Okręty stojące w zatoce tak były uderzone, jak gdy się rozbijają o skałę. Całe miasto przelękło się; wielka liczba domów znacznie się porysowała.

Brazylija.

Donoszą z Rio de Janeiro pod d. 12. lutego: »Cesarz i cesarzowa jeszcze znajdują się w Mines, zkąd nadchodzą często wiadomości o uroczystościach, które tam dawane bywają. Cesarstwo ichmość znajdują tamże takie upodobanie, iż wątpią, aby monarcha powrócił na d. 3. maja dla otwarcia izb; i tu chcą powracającym wystawić łuki tryjumfalne. — Wiadomości z Buenos-Ayres nie są pocieszające. Unitaryści mają przewagę i wojna z federalistami ma się toczyć; wszyscy cudzoziemcy mają być wypędzeni, bo wprzód federalistów wspierali. — Podług ostatnich wiadomości Chili i Peru były spokojne.«

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: *Szkalmierzanki.* Opera komiczna we 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.